

Turcja nie zmieni polityki

29 maja 2023

Przewodniczący tureckiej Wysokiej Komisji Wyborczej (YSK) Ahmet Yener potwierdził w niedzielę wieczorem wygraną prezydenta Recepty Tayyipa Erdogana w drugiej turze wyborów prezydenckich w Turcji. Erdogan zdobył 52,14 proc. głosów, a jego rywal – kandydat większości tureckiej opozycji Kemal Kilicdaroglu – 47,86 proc.



Recep Tayyip Erdogan tuż po ogłoszeniu wyborów powiedział, że naród turecki jest zwycięzcą w drugiej turze wyborów prezydenckich. Zwracając się do swoich zwolenników w Stambule, Erdogan powiedział, że wygrali wszyscy obywatele kraju. „Powiedzieliśmy: »Wygramy w taki sposób, że nikt nie przegra«. Tak więc jedynym zwycięzcą jest dziś Turcja. Nie narażając naszej demokracji, rozwoju ani celów, otworzyliśmy teraz bramy do Stulecia Turcji, ale otworzyliśmy je razem” – powiedział prezydent. „Razem zrealizowaliśmy marzenia i emocje wszystkich grup naszego narodu, od mężczyzn i kobiet, od młodych i starych, od pracowników i emerytów” – podkreślił.

Wcześniej Erdogan skrytykował międzynarodowe media, które próbowały wpłynąć na opinię publiczną artykułami na temat wyborów w Turcji. „Co te wszystkie czasopisma mają na swoich okładkach? »Erdogan musi odejść«. To nie wy, Zachód! To mój naród o tym zdecyduje” – mówił na jednym ostatnich wieców przed drugą turą. Do sprawy negatywnego nastawienia do Erdogana mediów na Zachodzie odniósł się portal informacyjny tureckiej telewizji TRT World, który pisał:

„Wybory prezydenckie i parlamentarne w Turcji przyciągnęły uwagę międzynarodowych mediów, ale kilka publikacji zostało oskarżonych o stronniczy przekaz, ich relacje były wymierzone przeciwko rządowi kraju i prezydentowi Receptowi Tayyipowi

Erdoganowi, co zostało zinterpretowane jako próba wpłynięcia na zachowanie wyborcze tureckiego społeczeństwa. Stronnicze relacjonowanie wyborów prezydenckich i parlamentarnych w Turcji przez zachodnie serwisy informacyjne jest częstym zjawiskiem podczas kolejnych wyborów – to opinia przewodniczącego parlamentarnej komisji spraw zagranicznych i byłego ministra sportu, Akifa Cagataya Kilica. »Mają doświadczenie w opowiadaniu się po którejś ze stron i nie zachowują się w sposób obiektywny« – mówił Kilic, który rozmawiał z TRT World, wskazując, że niektóre zachodnie serwisy informacyjne próbowały wpłynąć na decyzję tureckich wyborców. Ostatnie wydania »The Economist«, »Le Point« i »Der Spiegel« przedstawiły Recepa Tayyipa Erdogana na swoich okładkach negatywnie, podczas gdy miliony tureckich wyborców przygotowywały się do oddania głosu w nadchodzących wyborach. »The Economist«, który ma miliony czytelników na całym świecie, otwarcie wezwał do usunięcia Erdogana, co podważa jego twierdzenia o uczciwym i neutralnym dziennikarstwie. »Nikt już nie traktuje ich poważnie« – mówił Kilic, wskazując, że tego typu stronnicze relacje na przestrzeni lat wpłynęły na reputację dziennikarską zachodnich serwisów informacyjnych”.

Charakterystyczna jest lista przywódców państw, którzy niemal od razu pogratulowali Erdoganowi. Pierwszy był emir Kataru i premier Węgier Viktor Orban, a z krajów Europy na drugim miejscu był prezydent Serbii. Jednym z pierwszych gratulujących Erdoganowi był prezydent Rosji Władimir Putin: „Zwycięstwo wyborcze było naturalnym wynikiem Pana bezinteresownej pracy jako przywódcy Republiki Tureckiej, wyraźnym dowodem poparcia narodu tureckiego dla Pana wysiłków na rzecz wzmocnienia suwerenności państwowej i prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej” – napisał Putin. „Bardzo doceniamy Pana osobisty wkład we wzmacnianie przyjaznych stosunków rosyjsko-tureckich i wzajemnie korzystnej współpracy w różnych dziedzinach” – dodał Putin. Wśród pierwszych gratulujących byli przywódcy Iranu, Libii, Palestyny, Pakistanu, Azerbejdżanu, Uzbekistanu i Wenezueli.

Dopiero później dołączyli przywódcy Zachodu. „Jesteśmy gotowi współpracować razem w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa regionalnego, rozwoju NATO i pokoju w Europie” – napisał Andrzej Duda. Gratulacje złożył także prezydent Francji Emmanuel Macron. Podkreślił, że Francję i Turcję czekają „olbrzymie wyzwania do wspólnego przezwyciężenia”. Do tych wyzwań Macron zaliczył „przywrócenie pokoju w Europie, przyszłość naszego euroatlantyckiego sojuszu i sprawy Morza Śródziemnego”. Brytyjski premier Rishi Sunak napisał: „Gratulacje dla Recepty Tayyipa Erdogana. Z niecierpliwością czekam na kontynuację silnej współpracy między naszymi krajami, od rozwoju handlu po zwalczanie zagrożeń w dziedzinie bezpieczeństwa jako sojusznicy NATO”. A Joe Biden napisał także, że spodziewa się „dalszej współpracy, jako sojusznicy w NATO, w sprawach bilateralnych i wyzwaniach globalnych”. Zwraca uwagę fakt, że praktycznie wszyscy przywódcy Zachodu mówili o współpracy z Turcją w ramach NATO, co – jak wiadomo – w ostatnich latach jest raczej fikcją.

Nie podlega kwestii, że Zachód po cichu lub nawet głośno (publikacje czołowych tytułów prasowych) kibicował kandydatowi opozycji i liczył na upadek Erdogana. Z kolei Rosja mogła się obawiać, że w razie wygranej opozycji Turcja zmieni swoją politykę niewłączania się do krucjaty przeciwko niej. Zapewne z krajów UE i NATO tylko Węgry kibicowały Erdoganowi, bo polityka Ankary w wielu kwestiach jest zbieżna z polityką Budapesztu.

Autorstwo: (ej)

Źródło: MyslPolska.info